

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 241.

W Piątek dnia 15. Października.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Październ.

O konieczności rozbrojenia tak się dziś *Presse* wyraża: »Czytający nasze pismo z uwagą, wiedzą dobrze, że to, co rozbrojeniem nazywamy, w niczem nie jest podobne owemu romansowi upokorzenia, jaki dziennikarze, w zamiarze pozyskania powodu wykrzyków, kuć zwykli. Rozbrojenie, jak my je rozumiemy, i jak je, podług naszego przekonania, rząd rozumie, nie będzie dążyło do osłabienia Francyi ani na lądzie, ani na morzu. Zapewni ono przeciwnie rozmaitym żywiołom naszej siły materialnej mocniejszą, trwalszą i równocześnie mniej kosztowną organizacją. Co do armii lądowej rozbrojenie na tém zależeć będzie, że się obecna jej liczba zmniejszy, przez co się też ciężary budżetu zmniejszy dadzą. Ale równocześnie uporządkuje się armia odwodowa w ten sposób, że siła, jakiej armią czynną pozbawiamy, bez ulegania stracie dla kraju, ciągle na jego rozporządzenie w gotowości zostawać będzie, a żadnych go wydatków nie nabawi. Tu więc podwójna jest korzyść: podstawa naszej siły wojskowej ustali i rozprzeżstrzeni się; wydatki natomiast zmniejszą się. Czyliż się Francya przez to osłabi, albo

czy raczej na sile i dobrym bycie nie skorzysta? Dla armii morskiej środek ten takie same pociągnie skutki. Część wielkich okrętów liniowych do portów naszych powróci i utrzymaną zostanie w takim stanie uzbrojenia, iż jej na pierwszą wieść o grożącym nam niebezpieczeństwie użyć będziemy mogli. Na naszych warsztatach okrętowych budować się będą parostatki i fregaty, zatem ten materiał, który wielkiemu narodowi w czasie pokoju najbardziej jest potrzebny, i który mu w wojnie najwięcej środków pomocniczych dostarcza. Jeżeli zatem dzienniki Pana Thiersa objawiają udaną niechęć z powodu rozbrojenia; jeżeli środek takowy za zdradę kraju poczytują, podczas gdy on jest owocem najrozsądniejszej, i całkiem w duchu narodu działającej polityki, usiłują one wtedy publiczność w błąd wprowadzić i fałszywie podejrzenie przeciw rządowi wzniecić. Jestto taktyka, równie prawdziwie jako prawdziwemu patryotyzmowi całkiem przeciwna. Lecz więcej jeszcze twierdzimy: Jeżeli owe deklamacye przeciw temu, co niesłusznie za poniżenie naszej siły morskiej poczytują, komukolwiek nie przystoją, wtedy są nimi z pewnością ci, którzy się systematycznego ubóstwiania polityki Pana Thiersa chwycili. Czyliż ludzie ci zapomnieli, że odąd jeden tylko człowiek we Francyi osmielił

Włochy.

się wystawiać za rzecz konieczną poświęcenie naszej marynarki, dla uwolnienia Anglii od wszelkiego podejrzenia, i że tym człowiekiem był Pan Thiers? Czyliż zapomniano jego sławną mowę w dniu 13. Stycznia 1840? Czyliż żądają, abyśmy dosłowną treść umieścili z owiej mowy, w której Pan Thiers, te przytacza zasady, iż Francya niesłusznieby czyniła, gdyby czem innem, a nie siłą lądową być chciała; w której oświadczył, iż panowanie na morzu, roszczenia do osad naszemu zazdrośnemu współzawodnikowi pozostawić należy, gdy to jest jedynym środkiem do uprzątnienia owej niezgody interessów między temi dwoma narodami? Zasady te obwieścił z mównicy francuzkiej mąż, którego teraz wspomniane dzienniki obrońcą naszego honoru i naszej niezawisłości mianują. Rząd, jak my się przynajmniej spodziewamy, pragnienie Francyi, aby się stać wielkiem handlowym i morskiem mocarstwem, za bardzo słuszne i sprawiedliwe poczytuje, i nigdy nie zezwoli, abyśmy panowanie na morzu wyłącznie innemu mocarstwu pozostawić mieli."

Belgia.

Z Brukseli, dnia 29. Września.

Król w podróży swojej z Courtrai do stolicy, pierwszy raz użył nowej królewskiej karety z fabryki w Mecheln. Przechodzi ona w zbytku wszystko, co dotąd w tym rodzaju widziano; składa się z 3 oddziałów, jeden tworzy zupełny gabinet toaletowy.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., dn 29. Września.

Postanowione w roku przeszłym uzupełnienie fortyfikacyj nad Renem niemieckim, trwa dotychczas bez przerwy, jakkolwiek powstałe wówczas na politycznym widnokręgu chmury, zupełnie się już teraz rozeszły. I tak w Moguncyi zaniedbane w ostatnich czasach fortyfikacye portowe, panujące nad mostem, są już ukończone, inne zaś nowe budowle rozpoczęte. W Kolonii także, początkowy plan fortyfikacyjny tej wielkiej warowni, obliczony na 11 wież, z których pięć już wybudowano, ma być wkrótce do skutku przyprohwadzony.

Z Szwercyn, dnia 26. Września.

W Xięstwie tutejszem zakazane zostało utrzymywanie psów tak nazwanych Bulldog, które z doświadczenia okazały się niebezpiecznymi dla życia ludzkiego.

Austria.

Z Wiednia, dn. 29. Września.

Otworzenie kolei żelaznej z Prerau do Olomunca nastąpi dnia 17. Październ., jako w wsiąg rocznicy Litwy pod Lipskiem.

Diario di Roma pisze: «Papiież, który w państwach swoich zakon S. Jana Jerozolimskiego (Joannitów) przywrócił, umyślił przeznaczyć go znowu jego pierwotnemu celowi, z powodu którego ma on nazwę Szpitalników St. Jana czyli Pielegnowaczy pielgrzymów. Skoro namiestnik Wielkiego Mistrza dowiedział się o tym zamiarze Jego Świątobliwości, pospieszył zaopatrzyć na cel ten 500 tózkami gmach, dany zakonowi od Papiieża w pobliżu Ponte Sisto. Takowy przyjmować ma chorych od d. 1. Września. Sam Ojciec święty ten nowy zakład z wszelką uroczystością poświęcił.»

Z Rzymu, dnia 23. Września.

Powrót Papiieża wyznaczony na dzień 6go Października. O uroczystościach na przyjęcie jego wyprawic się mających, donoszą co następuje: Posiedziciele Rzymskiej Campagna pod Ponte Molle łuk tryumfalny wystawią i 6000 ubogich winem, mięsem i chlebem uraczą; oraz w każdym z 14 obwodów miasta dwie ubogie dziewczyny zostaną wyposażone. Senat Rzymski w wieczór dnia tego kapitol wspaniale oświetli i w każdej z 54ch parafii dwa posagi wyznaczę. Urzędnicy oprócz summy dla ubogich ofiarowanej wyprawia wielkie ognie sztuczne na Monte Pincio. Senat i inne korporacye wyjdą na spotkanie Ojca św. a kolegium św. z Dziekanem swoim, czcigodnym Kardynałem Pacca, w kościele Św. Piotra przyjmować go będzie, gdzie przy grobie apostoła tego modlitwę odprawi.

Turcyja.

Z Konstantynopola, dnia 22. Września.

(Dostrz. austr.) — Dnia 16. B. m. umarła Sultanka Heibetullah, siostra Sultana Mahmuda, i nazajutrz uroczystie ją pogrzebano. Orszak, złożony z wszystkich dygnitarzy państwa, postępował od schodów Bagtsche Kapussi do nowego türbe (mauzoleum) Sultana Mahmuda, gdzie ciało zmarłej złożono.

Z dnia 27. Września.

(Gaz. Pół. Lipska.) — Jak wiadomo, już po raz drugi uczyniono wezwanie, ażeby Kommissarze wojskowi angielscy Syryę opuścili. To może przewidując, rząd angielski tymczasowego Szefa sztabu głównego angielskiego w Beirucie, Putkownika Rose, Generalnym Konsulem Syryi mianował i wszystkich tam przebywających oficerów angielskich temu Generalnemu Konsulowi przydał. Pod Dschuni, gdzie przed rokiem wojsko turecko-angielskie wylądowało, oficerowie angielscy bez pozwolenia rządu tureckiego znaczące pozakładali fortyfikacye.

Tu znowu jakieś zaszło starcie się nieprzyjemne między Turkami i kancelaryą austryacką. Patrol turecki zastał w nocy dwóch kancelaryj austryackich w domu nierządnic, gdzie się różnych dopuszczali brutalstw. Aresztowano ich a Basza Tepszany kazał im wyliczyć bastonadę, co policyjnie stać się mogło. Nazajutrz reklamowano ich a teraz chcą ci hultaje przeciw władzy tureckiej skargę podać. Ale zapewne rzecz na niczem się skończy, ponieważ kancelarya austryacka za nimi się ujmować nie chce.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 16. Września.

(*Malta Times.*) — Nowy angielski Generalny Konsul, Pulkownik Burnett, przesłał Wicekrólowi list następujący:

«Wysłany przez N. Królową angielską w charakterze Generalnego Konsula do Egiptu, dla zasłaniania mieszkających w nim Anglików i czuwania nad ich interesami, pochlebiam sobie, że Wasza Wysokość zechce ochno zważać na słuszne ich zażalenia i sprawiedliwość wymierzać. W. Wysokość powinna być przekonana, iż Anglia gorąco pragnie widzieć Egipt w spokojnym i kwitnym stanie, aby stosunki handlowe między temi dwoma narodami na słusznej i sprawiedliwej podstawie i nadal się ostały, bez nadawania jednemu lub drugiemu z nich większych przywilejów, ale owszem, aby każdy kraj zajmował się swym handlem w ścisłej zgodzie z prawami krajowemi i traktatami, jakie między Wysoką Portą a Królową angielską istnieją.»

Na to odpisał Mehmed Ali:

«Zawsze to było przedmiotem mej szczególnej pieczołowitości i uwagi, aby, nietylko w kraju mieszkające osoby i ich interesa, ale i przez kraj ten przejeżdżające osoby silnie doznawały opieki. Dostrzegłem przynajmniej zadowolnieniem, iż mi opinia publiczna w tej mierze sprawiedliwość oddaje a ja w usiłowaniu mojem, stania się godnym téjże, nie ustane. Utrzymanie dobrego porozumienia z Anglią, o ile się to mnie dotyczy, będzie ciągle przedmiotem mej staranności. Uznaję ja korzyści uswięconej przez istniejące traktaty wolności handlu. Przyznać muszę, że liczne dowody wypływających ztąd pożytków całkiem mnie zaspakają. Groźne tylko okoliczności zmusiły mię do chwycenia się systematu monopolów i utrzymania tegoż. Mogłbym udowodnić skłaniającą mię do tego konieczność, ale tu ani czas ani miejsce nie pozwala mi zapuszczać się w takie szczegóły. Ograniczam się na nadmienieniu, iż system, jakiego się kraj przez znaczny przeciąg lat trzymał, nagle

zmienić się nie da, bez gwałtownego wstrząśnienia tegoż kraju, i WPan mi zapewne przyzna, że w tej rzeczy ostrożnie postępować i zmiany z wolną zaprowadzać należy. Jedynem mojem teraz życzeniem jest poprawa administracyi wewnętrznej Egiptu i mam nadzieję, że niezadługo skutki pomyślne usiłowania moje usprawiedliwią.»

C h i n y.

Gazeta Powszechna Lipska głosi nie wymieniając źródła, że stosownie do doniesień z Chin Anglii od dnia 23. do 27. Maja wzięcia do Kantonu szturmem zdobyli i że Chińczycy w chwili, gdy na miasto uderzyć chciano, kapitulować mieli. Dodają, że rząd chiński obecnie 6 milion. dolarów zapłacił, oraz że d. 5. Czerwca załoga tatarska z Kantonu ustąpiła. — Gazety angielskie i *Galignani Messenger*, które zwykle dochodzące przez Malte i Marsylię wiadomości z Indyi Wschodnich najpierw podają, nic o wypadkach tych nie wspominają. (*)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 41. i zawiera: Literatura sławiańska. — Wiadomości o literaturze Łużyko-serskiej. — Poezya. Ułamki wyjątków z poematu: Katedra na Wawelu. — Krytyka dzieła: »O zastosowaniu słuchu do rozpoznania chorób, przez Alexandra Kremera« przez Dr. Mateckiego. — Krytyka: *Theorie des grossen Krieges* i t. d. (Dalszy ciąg.) — Doniesienia literackie.

Uwagi o terażniejszym położeniu Anglii.

(Dalszy ciąg.)

Te obliczenia, których dokładność nie podlega wątpliwości ponieważ ułożone są podług urzędowych cen regulujących cła od zagranicznej pszenicy, okazują w samej pszenicy, bez względu na podniesienie się także stosunkowe wszelkich innych rodzajów zboża, wyższą wartość około 15,000,000 f. st. na rok. W roku 1840 i w bieżącym aż do dziś, wartość pszenicy była prawie taka sama jak w trzech poprzedzających, stosunek przeto względem owych trzech lat takich pozostaje ten sam, i ztąd wypływa, że w ciągu pięciu ostatnich lat od 1837 do 1841 włącznie zapłacono za krajowe zboże 100,000,000 f. st. więcej niżby zapłacono, gdyby ceny nie tak nisko jak w 1835,

(*) Wiadomość ta Gazety Lipskiej potwierdziła się zupełnie; w jutrzejszym numerze pisma naszego będą dokładniejsze doniesienia.

ale tak przynajmniej jak w trzech następnych latach, to jest na 45 szyl. za kwater były się utrzymywały. Nie potrzeba dowodzenia, aby okazać, jaka część tych ogromnych summ przypada na średnie i pracujące klasy, bo w każdym kraju stanowią one znakomitą większość, która u nas w ciągu ostatnich lat niezmiernie się zwiększyła przez nadzwyczajne powiększenie się ludności.

Również zbyt czynnem byłoby szczegółami dowodzić, że zużycie wszelkich innych przedmiotów w konsumpcji w ostatnich latach zmniejszyło się w naszym kraju, ponieważ rodziny równie w gałęzi rolniczej jak i rękodzielniczej, które nie mogą dochodów swoich podnieść wyżej niż 10—15 szyl. co tydzień, muszą wyrzec się prawie wszystkich innych przyjemności życia, kiedy za sam chleb 50 na sto więcej płacić muszą niż dawniej; w istocie w powiatach fabrycznych w Irlandyi i w prowincjach rolniczych w Anglii i Szkocyi żyje kilkadziesiąt tysięcy rodzin takiego rodzaju, które nawet przez pracę ręczną (labour) nie mogą sobie zarobić tyle ileśmy powyżej naznaczyli, a są ludzie, co nawet w wielu przypadkach rzadko bardzo chleb mieć mogą. Czy rodziny w lepszym będącym położeniu, to jest mogące zarabiać na tydzień 16 do 30 szyl., mogą więcej konsumować innych przedmiotów prócz chleba? — Bynajmniej! Stosunek pozostaje ten sam, i ta nędza między klasą pracującą ma miejsce w najbogatszym kraju. Któżby odważył się powstać i powiedzieć, że fałszywie zrozumiane prawa nie są jedynie przyczyną tego, hańbę całemu narodowi przynoszącego złego? Że taniość żywności nie może zniżyć ceny pracy, jak to często tutejsi monopolisci twierdzą, okazuje to powyższy opis, bo większy odbył wyrobów fabrycznych i innych przedmiotów na krajową konsumpcją wymaga zaraz większej liczby rąk. Wartość robotnika nie kieruje się według ceny chleba, ale według potrzeby rąk, a na tej nie może zbywać jeśli wszystkim stanom dobrze się powodzi. W Ameryce najpotrzebniejsze artykuły do życia zwykle są tańsze niż tutaj, nawet licząc podług średnich cen trzech lat od 1834 do 1837, a jednak zapłata robotników nieporównanie jest wyższa niż tu. Jest to licznymi przykładami dowiedziona i dla tego powszechnie uznana prawda, że im wyższa jest tu cena chleba, tym niższa zapłata robotników. Robotnik przy drogiej żywności, musi się więcej wysilać, często nad swoje siły, (co prowadzi do chorób i wczesnej śmierci), aby zarobić na utrzymanie życia, i wartość pracy z powodu większego ubiegania się o nią, musi się zniżać.

Dopóki Anglia miała umiarkowaną ludność, naprzykład jak w 1821 roku 21,200,000 ludzi, w 1834 24,300,000, trafiający się niedobór żywności, chociaż zawsze ważny, nie był jednakże groźnym dla pomyślności narodu, i prawa jakiego wtedy i poprzednio istniały, względem utrudnień dowozu obcego zboża, nie były tak szkodliwymi dla ogółu, chociaż dla klas pracujących ciężar wysokich cen zawsze był bardzo przykrym. Ale ludność w ostatnich piętnastu latach wzrosła w stosunku półtora na sto co rok. Jeszcze nie jest wiadomym rezultatem tegorocznego spisu, ale podług najbliższych przypuszczeń nie można wątpić, że ludność nasza wynosi przeszło 28,000,000 ludzi. W wielu obwodach Anglii stosunek zwiększania się liczby ludności jest daleko znaczącej niż powyżej przytoczyliśmy, ale w Irlandyi jest mniejszy w skutku licznych wydań się do Ameryki i do Anglii, okazuje się, przeto, że jakkolwiek nędzny jest stan wyrobnika angielskiego, Irlandzki wyrobnik jeszcze jest w gorszym położeniu; jednakże wszystkie stosunki w Irlandyi polepszają się stopniowo, bo przez wpływ jednego katolickiego duchownego przeszło cztery miliony tamtejszej ludności nawróciło się do wstrzemięźliwości, przezco jednak rząd rocznie traci przynajmniej, milion funtów szterlingów w podatkach od trunków i siodu z którego one się wyrabiają. Podług spisu ludności z 1833 r. znajdowało się wtedy w Anglii i Szkocyi (nie licząc Irlandyi) 3,415,175 rodzin, z których 961,124 żyło z rolnictwa, 1,434,873 z przemysłu fabrycznego, a 1,618,286 rodzin rozmaitych stanów. Liczba rodzin rolniczych zmniejszyła się w porównaniu do 1821 roku i powszechnie mniemają, że w ostatnich dziesięciu latach jeszcze się większe okazało zmniejszenie, kiedy tymczasem liczba rodzin przemysłowych ciągle się zwiększa, a zatem przy cenach zboża trzy razy wyższych niż w jakim bądź innym kraju, liczba rąk, które je uprawiają coraz się zmniejsza.

(Dokończenie nastąpi.)

W księgarni Żupańskiego wyszła rycina:
 J o a c h i m a L e l e w e l a.
 Cena egzemplarza na chińskim papierze 6 Złtp.
 na białym 4

Nowy prawie jeszcze bilard $\frac{3}{4}$ wielkości, dopiero przed 4 miesiącami ustawiony, jest ze wszystkim przyborem, wraz z nader pięknym znakiem bilarowym, dla zaszczytnej zmiany, na sprzedaż. O właścicielu jego dowiedzieć się można w Expedycyi gazet W. Deckera i spółki w Poznaniu.